



KUBEŁ WODY

Wypadki w Rosji, których nie można w żadnym razie mierzyć miarą europejskich stosunków, — dowodzą jednej rzeczy bardzo wyraźnie: że dzisiejszy władca Rosji Stalin zrezygnował całkowicie z postulatów „światowej rewolucji” i że nie zależy mu na propagandzie komunizmu w innych krajach, a jedynie utrwaleniu swej władzy w Rosji.

Bo przecież zorganizowany na naprawdę dużą skalę system wzajemnego mordowania się wodzów komunistycznych nie może stanowić propagandy komunizmu i napewno wywołuje ogromnie ujemne wrażenie nie tylko w prasie i opinii europejskiej, ale i wśród zagranicznych zwolenników komunizmu, nie wyłączając czynnych członków partii komunistycznych.

Każdy działacz czy sympatyk komunizmu widząc to co się od pewnego czasu w Rosji dzieje, napewno zastanowi się musi nad słuszością zasad komunistycznych, a przede wszystkim... nad własnym bezpieczeństwem w ustroju komunistycznym. Zastanowi się musi, czy jego przynależność do partii komunistycznej nie zakończy się prędzej czy później śmiercią, i czy ewentualnie wygrana wojna nie byłaby jego własną przegraną i tragedią.

I dlatego ostatnie zajęcia w bolszewii winny być kubłem wody dla wszystkich, — a więc i dla polskich komunistów.

Sprawa A. Doboszyńskiego w świetle aktu oskarżenia

W świetle aktu oskarżenia sprawa A. Doboszyńskiego przedstawia się jak następuje:

Dnia 23 czerwca 1936 r. nad rannem komenda posterunku policji w Myślenicach zawiadomiła władze krajozawodowe o nocnym napadzie na Myślenice, dokonanym przez zorganizowany oddział kilkudziesięciu ludzi, którzy po przecięciu drutów telefonicznych na szosach, zniszczeniu urządzenia posterunku policji, zabrali karabiny i amunicję, zdemolowali mieszkanie starosty i po spłądowaniu sklepów żydowskich, opuścili miasteczko, kierując się w stronę Doboszyńska.

Po zaalarmowaniu okolicznych posterunków policji, zarządzono pościgi i w lasach Poręby doszło do wymiany strzałów między policją, a członkami uzbrojonego oddziału, pozostającego pod rozkazami i osobistym kierownictwem inż. Adama Doboszyńskiego. Po rozbiciu oddziału przez policję, Doboszyński skupił garstkę niedobitków i udał się z nimi w kierunku Czarnego Dunajca. Zabrzywszy, gdzie doszło dn. 26 czerwca do starcia z pościgowym oddziałem straży granicznej. Reszta ludzi rozprzeczła się, a Doboszyński przebywał samotnie w lasach w okolicy Zawoi, gdzie go ujęto dn. 30 czerwca. Przed tym jeszcze zatrzymano znaczną część towarzyszy, ostatni zaś wpadli w ręce policji 15 września.

PLAN AKCJI

Właściwy plan działalności skrytalizował się u Doboszyńskiego w okresie między 7 a 18 czerwca, po powrocie z ćwiczeń wojskowych. Wykonanie planu Doboszyński postanowił oprócz obojczyka do jego dyspozycji „drużyny ochronne”. Dla należytego zorientowania się w terenie przyszłej akcji, obiecał rowerem zjechać Myślenice — Mszana Dolna — Nowy Targ. Po powrocie do Krakowa pow-

ziął ostateczną decyzję. W nocy z 18 na 19, i z 19 na 20 czerwca urządził Doboszyński nocne alarmy dla stwierdzenia stopnia zdyscyplinowania drużyn ochronnych, w czym pomagali mu Andrzej Płonka, Karol Knotek i Antoni Kwinta. Podczas ostrogo alarmu zapowiedział, iż następny — połączony będzie z wyprawą na jakiś punkt koncentracji, a członkowie milicji mają stawić się z rowerami i plecakami.

ZBIÓRKA W LESIE

Taką zbiórkę zarządził Doboszyński przez specjalnych wysłanników na dz. 22 czerwca o godz. 21 m. 30 w lesie chorowickim. Pewna ilość członków drużyny przybyła z rewolwerami, siekierami, dragami, a nawet z uciętym karabinem. Wielu miało plecaki. Sam Doboszyński zjawił się uzbrojony w 2 rewolwery, 164 naboje, których część zakupił bezpośrednio przed tym w Krakowie, pas oficerski, nadtężony z mapy wojskowej i busole. Starając się o zaprowiantowanie swego oddziału, zakupił z własnych funduszy znaczne zapasy żywności, środki opatrunkowe, powozy i kilka litrów nafty. Zapasy te, przechowywane w foliarku, kazał przynieść na miejsce zbiórki, a następnie załadować na furmanki, celem odwiezienia na wskazany punkt w pobliżu pierwszego mostu na Rabinie, przy drodze Myślenice — Doboszyńskie. Zebranych uformował Doboszyński w kolumnę czworokątną i objął ich nadzorem oddziałem komendy, ruszył na czele szosą w kierunku Myślenic, a w pierwszych szeregach umieszczał ludzi z bronią. Porządku pilnował postępujący na końcu oddziału Płonka.

Po przybyciu do Myślenic podzielił Doboszyński, jak przysięga, grupę 50 ludzi na dwie partie. Na wypadek rozproszenia oddziału w Myślenicach, polecił Doboszyński zbiórkę koło pierwszego mostu na Rabinie w Drogini, a gdyby to okazało się niemożliwe, zbiórka miała się odbyć w najbliższych domach Poręby w pow. myślenickim.

KOLEDZY! NIE WOLNO BIĆ

Do wnętrza lokalu posterunku policji wtargnęła częściowo uzbrojona grupa 20 ludzi, prowadzona przez Doboszyńskiego z rewolwerem w rę-

ku. Gdy Tomasz Płonka zaatakował policjanta Mateckiego, uderzając go w głowę, spotkał się ze skarciem Doboszyńskiego. Po tym wybruku Płonki, Doboszyński wyraził Małeckiemu swoje ubolewanie, a do uczestników odezwał się: „koleczy, nie wolno bić”.

Z lokalu policji ludzie Doboszyńskiego zabrali 14 karabinów, 10 bagnetów, 458 naboje, 5 rewolwerów z nabojami, 10 granatów łzawiących, 6 palek gumowych i inne drobności szczegółowo omówione w poprzednim procesie myślenickim.

Później wydarzyły się fakty demoralizacji sklepów żydowskich, niszczenia towarów i urządzeń, przy czym kilkakrotnie strzelano. Towary darto, tłuczono lub palono, po oblaniu przywiezioną z sobą naftą. Z pośród liczących zhadanych mieszkańców Myślenic, Wojciech Brożek stwierdził, że kilku ludzi z polecenia Doboszyńskiego ochraniało demoliujących przed ewentualnymi atakami, a sam Doboszyński obserwował okna domów w rynku, w obawie, by się z nich nie pospyły strzały. Niektórzy z drużyny Doboszyńskiego strzelali w górę na strasach.

Dozorca bóżnicy przybywszy nagle, rano do synagogi, zauważył w przedsionku na podłodze wypaloną dziurę i reszki zwęglonego papieru, a nadto 2 flaszki o charakterystycznej woni benzyny.

STAROSTA W KOMÓRCE

O napadzie na sklepy zawiadomili zdyzi strażnika miejskiego, świątka, który wypadł z wartowni, ale na ulicy otoczył go uzbrojeni i odebrali szabie, uprowadzili ze sobą daleko po za Myślenice.

Po zdemolowaniu sklepów zarządził Doboszyński gwidzkiem zbiórkę i poprowadził całą uzbrojoną grupę pod dom, w którym mieszkał starosta, Antoni Basara. Po wyważeniu drzwi, wtargnęło do środka kilkunastu ludzi i rozbiegłszy się po pokojach zdemolowali siekierami urządzenia, tłukąc zastawę szklaną i lamiąc meble. Starosta skrył się wraz z gospodynią do komórek obok kuchni, dokąd także weszli uzbrojeni Doboszyński i Jan Kwinta. Po rozbiciu jeszcze jednego sklepu żydowskiego, Doboszyński zarządził zbiórkę i poprowadził o godz. 4-iej nad ranem całą gromadę marszem ubezpieczonym w stronę Poręby.

Koło mostu na Rabinie oczekiwali furmanki z żywnością. Rozdzielono world z prowiantami i ruszono dalej szosą. Utworzyli dwa patrole, każdy po 8 uzbrojonych w karabiny ludzi, Doboszyński wysłał je do zbierania terenu. Punktem zbornym dla wysłanych patroli miała być Poręba. Sam na czele oddziału znalazł się w okolicznych lasach rano, zarządził odpocznąć i posiłek, a dokola obozowiska wystawił czujki. Po południu zaalarmowały Doboszyńskiego placówki i powracające patrole wieścią o zbliżeniu się policji, która rozpoczęła akcję pościgową w trzech grupach. Pierwszy zetknął się z ludźmi Doboszyńskiego oddział strz. Polaka z rezerwy krakowskiej, w składzie 12 szeregowych, a wśród nich był komendant posterunku z Myślenic, str. przed. Kanik.

STARCIE Z POLICJĄ

Gdy policja zbliżała się do obozowiska, Doboszyński zarządził alarm. Kilkakrotnie następowała wymiana strzałów między policją a dywersantami. Strzelali wszyscy z drużyny, gdyż karabiny i rewolwery wędrowały z ręk do rąk.

W pewnej chwili zaatakowała oddział policji znaczniejsza grupa pod wodzą Doboszyńskiego, biegnąca go z rewolwerem i wolażając: „chłopczy, za mną!” Odparto ich jednak i zmuszono do odwrotu w głąb lasu. Drugi oddział policji, złożony z 14 posterunkowych pod wodzą kom. Królkiewicza, rozpoczął marsz oskrzydlający z prawego flanku. Do policji pospywały się znów strzały, na które odpowiedziano z tamtej strony. Plan Doboszyńskiego otoczenia sił policyjnych, sparaliżowała akcja połączonych oddziałów, co spowodowało rozbicie gromady i dezorientację.

NOWOCESNA PRZECHOWALNIA FUTER Przeróbki i reperacje WZOROWA OBECNIE TANIEJ
Duty wybór modeli J. UJEJSKA WARSZAWA
wiosennych i LISOV Nowy Świat 29 tel. 605-33

Egzekucja podatków

Kto ma prawo żądać egzekucji
Nowe przepisy w „Dz. Ustaw”

Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów wprowadzające szereg zmian w przepisach o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych.

Wyciągają one, m. in. jakże instytucje wierzycielskie o charakterze publicznym mają prawo żądać przeprowadzenia egzekucji.

Są to oprócz władz państwowych, również władze samorządu terytorialnego i gospodarczego oraz instytucje ubezpieczeń społecznych, Fundusz Pracy, PZUW, PBR i BGK.

Rozporządzenie nakazuje „wystąpienie bezpłatnego wezwania do uiszczenia należności, jeśli wynosi ona mniej niż 1 złoty, a we wszystkich pozostałych przypadkach należy również wysłać płatne upomnienie pisemne z zagrożeniem egzekucji w ciągu dni 14-tu.

KOLCE BEZ ROZ



CONAJMNIEJ DZIWNIE

Po zakazie meczu reprezentacji Ligi z komunistami bałtyjskimi, zakazie całkowicie słusznym i — uzasadnionym czas zajęć się sprawą P. Z. P. N.

Otóż Polski Związek Piłki Nożnej reklamował mecz ze zbirami komunistycznymi, jako mecz „Hiszpania — Polska”. Hiszpanię mogłaby reprezentować jedynie drużyna Hiszpanii narodowej a nigdy nie krwawe bandy pozostające pod komendą Moskwy. To nie Hiszpania to komuna. Czyżby P. Z. P. N. o tym nie wiedział, czyżby to tylko naiwność? (Zast.).

Gramy tylko w kolekturach chrześcijańskich

CHLEWINSKA JADWIGA, Mazowiecka 14.
DZIERŻANOWSKI J. N. Świat 64 — Freta 5 — Gnieszno — Chrobrego 2.
DZIEWULSKI J. Krak. Przedm. 9. Marszałkowska 95.
GRUBINSKA MARIA GABR. Królewska 7 m. 7.
I. HALADEJOWA p. t. „Szukasz Szczyścia — Wstap na chwilę”. Centrala: Warszawa N. Świat 68. Oddział: Krak. Przedm. 87. N. Świat 30, Marszałkowska 86, Chłódna 68.
I. HORODYSKA i S-ka, „ALJOT”, Senatorska 37. Konto PKO 10297.
LANGER JULIAN Marszałkowska 121. Dworzec Główny i Średniowcy, Welska 13, Targowa 46. Poznań Mielżyńskiego 21. Konto PKO 1667.
„POD BIAŁYM SŁONIEM” Bracka 9, tel. 711-56.
MARIA REMISZEWSKA Marszałkowska 1 tel. 9-78-87 P.K.O. 29.603
ROLANSKI J. Al. Jerozolimskie 22
SZYLER ANTONI Bracka 10, tel. 9-71-51.
„STOJ! TU LOS TWOJ!” ul. Zgoda 8, tel. 2-72-46. B. Piastuskiwicz.
ŚCIBOROWSKI W., Miedziana 1 róg Srebrnej, Tel. 2-07-10. Konto PKO 8.919. Oddział: St. Gajewska, Ziota 17, Tel. 2-22-82.
TARKOWSKI W. Marszałkowska 68, handel win.
THIEME GREULICH i ŚCIGALSKI, Krakowskie Przedmieście 9, tel. 2-95-18.
WOLANSKA A. N. Świat 19.
WOYNA S. Chmielna 20, kont. PKO Nr. 1886.

Piana za okrętem

(Dokończenie ze str. 1-iej)

istniał z całą pewnością, czołowi jego przedstawiciele mieli kierowniczą rolę w redakcji pisma, a aresztowani za sprzeniewierzenia wydawca „Jutra”, Sendikowski, był jedną z jego podpr.

Ideowo Ruch Młodych jest odskokiem od deklaracji z 14 kwietnia 1934 r., tak jak jest od skokiem i moralnie. Rozdawany niedawno po ulicach

Warszawy t. zw. „zielony program” Ruchu Młodych zawiera przeniesione żywcem z ideologii hitlerowskiej zasady bezgranicznego totalizmu i bezkrytycznego ubóstwienia państwa, oraz hasła narodowego komunizmu państwowego. W działalności zaś „wychowawczej” propaguje do ostateczności niemoralną zasadę „cel uświęca środki”, której próbą był Sendikowski.

Piszemy o tym wszystkim wyraźnie i bez obłonek, ponieważ w rozpetanej ostatnio przez prasę żydowską i folksofrontową, oraz nie przebiegającej w środkach kampanii przeciwko ruchowi narodowemu - radykalnemu używa się, jako argumentów, przykładu afery „Jutra”, lub też cytując skwapliwie usłupy z „Falangi” dla wytknięcia niemoralności w ruchu narodowo - radykalnym i ukazania obrazu jego rzekomego rozbicia. Na taką niewybredną metodę trzeba odpowiedzieć wyraźnym stwierdzeniem: grupa Ruchu Młodych z „Jutrem” i „Falangą”, będąc całkowicie nam oboja i ideowo i moralnie, stanowi zważającą nas i kompromitującą nasz ruch dywersję. Jest jedynie hałaśliwie szumiącą pianą, wytworzoną na tyłach wielkiego ruchu ideowego, którego nazwy nadużywa, wprowadzając w błąd opinię publiczną.

P. W.

Zydz się godzą, a Polacy klóca

I p. Bocheński nie zadowolony z „ABC”

Żydowskie pobożne życzenia

(K) Żydowska „5 rano” oburzyła się na nasz artykuł p. t. „Milczenie”.

Kto ma milczeć?

Przed wszystkim „5 rano” zajmuje się sprawą kto ma milczeć: Kto ma milczeć? Oto pytanie. Jeżeli zamknięte krater zorganizowanej nienawiści, fałszu i oszczerstwa, który reprezentuje ABC, w Polsce atmosfera będzie o wiele wzniesienie oczyszczona. A więc na pytanie kto ma milczeć, może być tylko jedna odpowiedź: ABC. A więc zdaniem „5 rano” w Pol-

sce Polacy mają milczeć, a żydzi mają mieć prawo wygadywać, co im się podoba.

Możecie pisać, ale na Madagaskarze

Żydowską metodą „5 rano” wychodzi z nowym pytaniem. Dla czego milczecie?

Zuchwale wołanie „milczcie” pod adresem prasy żydowskiej z lamów ABC zakrawa na makabryczny żart. Czego się boicie tak panowie z ABC? Że „ktoś usłyszy”?... Dlaczego milczecie? Wcale nie

dlatego, byśmy się mieli bać waszych trab jerychońskich. Proponujemy nie pozwolimy pisać różnych plugawstw, jakie ukazują się na łamach prasy żydowskiej. Jeśli będziecie je chcieli pisać na Madagaskarze, nie będziemy mieli przeciwko temu.

P. Bocheński robi przyjemność żydom

W sukurs „5 rano” śpieszy p. Bocheński w „Buncie Młodych”.

„Mam wrażenie, że prasa nie zgadzająca się delikatnie mówiąc, z pogromami, to jest prasa polska, która w swoim własnym pojęciu potępia je, czy potępiać powinna, dziwnie słabo zareagowała na pogrom brzeski. Pomijamy milczeniem prasę endecką jak Dziennik Narodowy czy ABC. Niegodnie stanowisko pierwszej haniebne dowcipy drugiego, przeszły wprawdzie wszystko, co można było nawet z tej strony oczekiwać ale ostatecznie, istnienie u nas prasy wyrażającej tolerancję lub radość wobec barbarzyńskich pogromów, jest faktem, do którego mieliśmy czas się przyzwyczaić, choć na który nie możemy się nigdy zgodzić.

Pan Bocheński tak się przejął losem nieszczęśliwych żydów, że polemizuje z pismami zwalczającymi „folksofront” który on również chce zwalczać. Sposób tej polemiki jest taki, że pokrzywdzone biedne żydki, kierując „folksofrontem” niewątpliwie się będą cieszyć.

Żydz się konsolidują

A tymczasem żydzi wewnątrznie mocno skonsolidowani dają temu wyraz również na zewnątrz. Żydowska „Chwila” pisze:

„Obecnie pierwszy krok został w tym kierunku uczyniony. Szereg wielkich organizacji politycznych i gospodarczych stworzył reprezentację polityczną żydostwa i już w jego imieniu enuncjował. Następnie zaś dodaje:

Gdyż ludność żydowska Polski znajduje się w takim nastroju, w takim położeniu, że cała i jednolicie stanęła przy organie, który jej program działania, perspektywę na przyszłość otworzy.

Tak postępują żydzi. W społeczeństwie polskim różni pp. Bocheńscy wywołują coraz to nowe, nikomu niepotrzebne zdrażnienia

1.000 osób. Obecnie w obozie emigracyjnym w Myślenicach pomieścić się może około 450 osób.

Emigracja górników do Francji nie ustaje. W najbliższym czasie mają wyjechać nowe transporty w ilości około 7.000 osób. Zgłoszeń na wyjazd wpłynęło 30.000.

Kartel papierniczy cofa się

Nie będzie zwyżki cen

W sprawie cen papieru P.A.T. komunikuje:
Na wezwanie rządu przemysł papierniczy zadeklarował natychmiastowe wycofanie podwyżek cen papieru wprowadzonych po rozwiązaniu Centropapieru. Na skutek tego ceny papieru będą utrzymane na poziomie z marca br.

W związku z powyższym rząd postanowił nie dopuścić do podwyżki cen podstawowych surowców produkcyjnych papierniczej, a w szczególności papierowej. Poza tym będzie wydane niezwłocznie rozporządzenie o niższej cenie na celulozę przywożoną do produkcji papieru.

Odsetki płacone będą półrocznie z dołu 1 czerwca i 1 grudnia, a cena sprzedaży ustalona zostaje na zł. 100 za 100 zł. w złocie wartości imiennej, przy czym dla instytucji prawa publicznego cena sprzedaży może być ustalana indywidualnie przez ministra skarbu.

Do rozporządzenia załączony jest plan umorzenia renty.

50 mil. Renty Złotej

Wypuszczenie II-iej serii

Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu zarządzające wypuszczenie z dniem 1 b. m. II serii 4 proc. Państwowej Renty Złotej na łączną kwotę 50 milionów zł. w złocie w obligacjach na okaziciela po 10.000 zł. w złocie.

Renta będzie spłacana do 1 czerwca 1932 r. przez dwukrotnie w ciągu roku losowanie.

Nowa fala emigracyjna

rolników i górników do Francji

KATOWICE, 14. 6. W związku z rozwijającą się emigracją rolników i górników do Francji, Polska Towarzystwo Emigracyjne na żądanie władz postanowiło zorganizować dotychczasowy obóz emigracyjny w Myślenicach. Wybudowane zostaną 3 nowe baraki w których znajdzie pomieszczenie